GŁOS NARODU

NR. 87. — ROK XXV. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 13. KWIETNIA 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce	K —21
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny	„ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce	„ 1—
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego	„ 1—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego	„ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 2—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 1—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.

TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:

Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 13.993, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

O znajomość Galicyi.

Z poważnych sfer poselskich otrzymujemy następujące uwagi:

Między Kolem polskiem a rządem odbywają się konferencye, których treść przedostaje się w ogólnych zarysach do wiadomości publicznej. Zarysy to szerokie. Mimowoli nasuwa się wątpliwość, czy w tak krótkim czasie, jaki jest przeznaczony zwyczajnie na odnośne obrady, da się sprawy wszelkie omówić dokładnie i wyczerpująco? Użyteczności takich konferencyj kwestyonować nie należy. Niemniej stwierdzić trzeba, że szczegóły wszelkich rozpraw, odnoszących się do potrzeb naszego kraju, powinny być nasamprzód omówione w dyskusyi z innym czynnikiem, mianowicie z referentami ministeryalnymi.

Pod tym jednak względem sprawy nasze w Wiedniu szwankują i to niemało. Referenci w ministerstwach, trzeba to powiedzieć, kraju naszego nie znają naogół i o potrzebach jego niedostateczne mają wyobrażenie. Zarzutu im z tego osobiście czynić nie podobna, niemniej fakt pozostaje faktem. Przedewszystkiem liczba urzędników Polaków w każdem ministerstwie, bardzo zmalała w czasie wojny. Jedni służą w armii, inni zostali wysłani do Królestwa. Referenci zaś obecni, powtórzmy, kraju naszego właściwie nie znają, przeważnie nigdy go naocznie nie oglądali i z ludnością się nie stykali. Odwiedziny ministrów są niezawodnie pożądane, lecz kto wie, czy nie więcej korzyści z pewnością przyniosłoby przybywanie do kraju tych urzędników, którzy mają o jego postulatach i potrzebach głos pierwszy, sprawozdawczy.

Przypomnijmy, że hr. Stuergkh powołał swego czasu do życia międzyministeryalny komitet odbudowy Galicyi. Czy choć jeden z członków tej komisyi zjawił się był w kraju naszym, aby nabrać wyobrażenia o pracy, jaka podjętą być winna? Przecież referent spraw ewakuacyjnych również nie badał stosunków na miejscu, a sprawa ewakuacyjna jest tak nową, iż żadnym utartym systemem biurowym traktować jej z oddali nie można.

Z tych stosunków wypływa na gruncie wiedeńskim niejedno nieporozumienie co do stosunków krajowych galicyjskich i naszych warunków bytu. Przecież nie tak dawno jeszcze obwołano Galicyę za kraj mlekiem i miodem płynący, nie wiedząc, jak ciężkie cierpimy braki. I gdyby to tylko prostaczkowie stołeczni, którzy na dworcu północnym widzą żołnierzy, przybywających z Galicyi i niosących chleb, masło, jaja i t. d. Ale znanym jest fakt, że jeden z byłych ministrów, który za czasów swego urzędowania musiał był wglądnąć dokładnie w stosunki naszego kraju, zagadnął niedawno w Wiedniu pewnego wybitnego Polaka na temat „dobrobytu Galicyi“, nie szczędząc przytem ironicznego zabarwienia słów i tonu. Przecież minister skarbu dr Spitzmueller wyraźnie polecił był, by egzekucye podatkowe w Galicyi wstrzymano —

Wszystkie one świadczą, iż jest koniecznem, aby referenci spraw galicyjskich w poszczególnych ministerstwach zapoznali się naocznie z krajem naszym, aby na miejscu zbadali jego stosunki i potrzeby. Dopóki to nie nastąpi, będą panowały w tych właśnie kołach błędne o Galicyi wyobrażenia i poglądy, które utrudniają porozumienie w wielu ważnych kwestyach, ważnych zarówno dla kraju, jak dla państwa. Nie trzeba bowiem stwierdzać raz jeszcze, że nieodpowiednie traktowanie potrzeb kraju, odbija się w mniejszym lub większym stopniu na gospodarce państwa.

Położenie żydów wobec rozrachunków, dokonywujących się obecnie między narodami aryjskimi, jest istnym tańcem wśród mieczów. Jakiekolwiek zajmą stanowisko — zawsze komuś nie dogodzą. Nic naturalniejszego nad to, że żydzi w Rosyi entuzyastycznie powitali nowy porządek rzeczy, wprowadzony przez rewolucyę i ze wszystkich sił pracują nad jej utrwaleniem. Wszak rewolucya przynosi im drogocenny dar równouprawnienia. Ale ta współpraca świata żydowskiego nad odrodzeniem Rosyi szkodzi mu gdzieindziej. Jak wiadomo skrajne żywioły rosyjskie, grupujące się w t. zw. komitecie robotniczym, są silnie podejrzane o to, że dążą do zawarcia pokoju. To wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie w Anglii. — I oto „Times“ w pościgu za sprężynami rosyjskiego ruchu pokojowego wykrywa, że przywódcą komitetu robotniczego w Piotrogrodzie jest żyd Stecklow, żyd, który — jak się dziennik angielski wyraża w podnieceniu — „nie ma prawa przemawiać w imieniu Rosyi“. „Times“ atakuje namiętnie żydów za „demagogię“ pokojową, uprawianą nad Newą, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że skutki tego może odczuć w niepożądany sposób ludność żydowska nad Tamizą. Zkądinąd słychać już od pewnego czasu o wzroście antysemityzmu w Londynie i o głuchym pomruku obrażonej godności anglosaskiej w dzielnicy Whitechapel.

Przykład ten świadczy, jak tragiczną jest fałszywa rola żydów w Europie, rola plemienia, które rozproszone i skazane na łaskawą gościnę innych narodów nie może mimo wszelkich prób przystosowania się uniknąć konfliktu z gospodarzami.

Flota Ameryki.

(h). Nie tyle armia lądowa Stanów Zjednoczonych, ile jej flota może odegrać odrazu pewną rolę w sytuacyi wojennej. Jak doniosły telegramy, ma flota amerykańska podjąć operacye wojenne razem z flotami koalicyi. O obecnej sile jej nie mamy dokładnych wiadomości. Przed rokiem 1916 stan floty amerykańskiej był następujący. Okrętów liniowych było 32, z tych 3 dopiero kończono budować. Pojemność ich łączna wynosiła 624.000 ton. Krzyżowników pancernych było 13, tyleż było krążowników opancerzonych. Razem więc większych jednostek bojowych posiadała Ameryka 58, o łącznej pojemności 853.700 ton. Do tej liczby dodać należy jeszcze 65—70 torpedowców, zbudowanych po roku 1900.

Łodzie podwodne rozpoczęto budować w r. 1901. Obecnie jest ich około 44. Nadto w dokach w robocie znajduje się jeszcze 17. Ponieważ budowa łodzi podwodnych nie wymaga długiego czasu, trzeba przypuszczać, że i te niebawem będą gotowe do czynnej akcyi. Wielkość łodzi jest bardzo różnorodna i waha się między 125 a 1.500 tonami pojemności. Także szybkość zależy od roku budowy. Najnowsze typy robią 20 mil morskich nad wodą, a 12 mil morskich w wodzie.

Okrętów wojennych wielkiego typu dotychczas Ameryka nie posiada. Nowy program flotowy, powstały już w czasie wojny, dopiero projektuje ich budowę. Program ten przedstawia się następująco:

Maja być wybudowane:

w roku:	1917	18	19	20	21	R.
okręty liniowe	2	2	2	2	2	10
krzyżowniki	2	1	1	2	1	6
krążowniki wywiadowcze	3	1	2	2	2	10
torpedowce	15	10	5	10	10	50
łodzie podwodne duże .	5	4	2	2	2	15
łodzie podwodne małe .	25	15	15	15	15	85

W pięciu latach proponowana więc jest budowa 171 okrętów różnego typu. 85 małych łodzi podwodnych ma służyć wyłącznie do obrony wybrzeży.

Wymiary proponowanych szybkich krążowników są następujące: długość 255 m, szerokość 30 m, pojemność 32.000 ton, szybkość 32 węzłów. Uzbrojenie ma się składać z ośmiu 40 cm. armat w wieżach bliźniaczych, dwudziestu 12.5 cm armat szybkostrzelnych, kilku armat do obrony przed lotnikami i czterech 53 cm rur torpedowych.

W bieżącym roku, o ile zapowiedziane w programie budowy zostaną ukończone, flota Stanów Zjednoczonych będzie liczyła około 175 jednostek bojowych różnych typów.

Wystawa Legionów polskich w Warszawie.

Warszawa przeżywa od kilku dni niezwykłe wrażenia na otwartej świeżo wielkiej wystawie sztuki, poświęconej Legionom polskim. Około 550 obrazów, rysunków i rzeźb, które zgromadzono we wszystkich salach Pałacu sztuki, to refleks wspaniałej epopei polskiego żołnierza czasu wojny światowej: rzecz, która wstrząsać musi każdą duszą polską, a cóż dopiero duszą męczeńskiej do niedawna Warszawy. Wrażenia wyniesione z Legionowej wystawy warszawskiej skreślił w zajmujący sposób jeden z najświetniejszych przedstawicieli plastyki polskiej, były dyrektor krakowskiej Akademii sztuk pięknych, Julian Fałat. Zamieszczamy poniżej głos znakomitego artysty.

* * *

Sława orężnych czynów Legionów polskich rozeszła się nie tylko po całym obszarze ziem Rzeczypospolitej, ale przedostała się i poza jej granice, w dziedziny obcych narodów. To też tak polskie, jak i zagraniczne wystawy legionowe (Wiedeń—Kraków—Zurych—Berno—Bazylea) plastycznie unaoczniające sławy tej momenty, atmosferę, ludzi, którzy znów wskrzeszają glorye polskiego oręża, ich oblicze i wojenne obozowe obyczaje — cieszyły się słusznie wielkiem powodzeniem.

Jest to tem zrozumialsze, gdy się wspomni, że przecież zanim ta najmłodsza nasza generacya chwyciła czasu wojny za oręż w dosłownem znaczeniu, jej poprzedniczki walczyły oddawna o prawo do wolności Polski piórem i pendzlem, a konsekwentnie owi bojownicy-artyści stanęli stosunkowo najliczniej w szeregach Legionów polskich.

Oni to patrząc z umiłowaniem ideowców na to życie żołnierskie, na krwawą walkę i szary trud wojenny długich bojów i wędrówek Legionów, wyniósłszy z domu w sercach święty ogień sztuki, przyświecali sobie nim godnie w chwilach czarnych smutków i zwątpień, i notując te proste rzeczy tam widziane, oddali niesłychaną przysługę współrodakom, którzy w domu pozostać musieli, jako też w długie wieki idącym pokoleniom, chwytając na karton, czy płótno, jakoby żywe, choć przeważnie szkicowo traktowane twarze, atmosferę, czyny.

Na twórczość pełną, skończoną, spokojnie rozważaną nie mieli oni ni czasu, ni miejsca — dali więc rzeczy fragmentaryczne, szkicowe i dorywcze, niemniej przecież ciekawe, kochane i wierne, a stanowiące zarazem arcybogaty i bardzo ciekawy materyał do wielkiej, spokojnej twórczości powojennej, której się niemylnie po nich i po ich następcach spodziewać możemy.

Idea Legionów zajęła rzecz prosta i najwyższych artystów polskich, stojących poza gronem głównie reprezentowanych artystów-legionistów. I oto jeden z nich dał nam w kompozycyi syntezę idei legionowej (Malczewski), drugi zaś syntezę żołnierza-legionisty w stylizowanym portrecie (Rembowski).

To, że artyści legionowi zaprzeczyli rzymskiemu twierdzeniu, że „inter arma silent Musae“ — tworząc nieraz naprawdę wśród ognia nieprzyjacielskich karabinów i dział — jest przecież, jak powiedzieliśmy, zrozumiałe; ale co jest podkreślenia, uznania i wdzięczności godne, to fakt, że Komenda Legionów od początku zrozumiała znaczenie sztuki w tej wojnie polskiej, że wyznaczyła godne stanowiska artystom i opiekując się skutecznie artystami-żołnierzami, umożliwiła i ułatwiła im w wysokim stopniu pracę dla sztuki nawet w najcięższych warunkach.

Obecnie też, kiedy Wystawa Legionów polskich przyjęta gościnnie w sale warszawskiej „Zachęty“ okazuje swe ciekawe, a przedewszystkiem szczere dzieła stołecznemu miastu Polski za przyczynieniem się Legionów zmartwychwstającej — Komenda Legionów wystawie tej chlubnie patronuje.

Za to należy jej się od polskiego społeczeństwa, a przedewszystkiem od Warszawy wdzięczność, a od artystów hołd.

Julian Fałat.

Mikołaj Sałtykow false Romanow.

Jeżeli zwykły szlachcic z urzędu już bywa „dobrze“ urodzonym a arystokrata „szlachetnie“, to każdy dynasta winien być urodzonym tak znakomicie, że już lepiej nie można. Tymczasem urodzenie byłego cara Mikołaja jest przedewszystkiem bardzo bałamutne, a powtóre, o ile idzie o legalność poprzedzających je związków, mocno podejrzane. Świeżo wdał się w tę niedyskretną dziedzinę niejaki Dr. von Stradonitz w artykule zamieszczonym na łamach „Vossische Zeitung“ pod wymownym tytułem: „Romanow, Holstein-Gottorp, Anhalt-Zerbst czy Sałtykow?“

Oto kwintesencya tych rozstrząsań genealogicznych:

Ostatnim Romanowem w linii męskiej był Piotr II, zmarły w r. 1730. Po nim korona przeszła na potomstwo żeńskie starszego brata Piotra „Wielkiego“, Iwana, naprzód więc na Annę Iwanównę, wdowę po ks. Fryderyku Wilhelmie Kurlandzkim z niemieckiego domu Kettlerów. Gdy Anna zmarła, trudno było dojść do uregulowania następstwa tronu. Anna miała jeszcze starszą siostrę, Katarzynę Iwanównę, żonę ks. Karola Leopolda Mecklenburg-Schwerin. Z tego małżeństwa pochodziła córka: Elżbieta Katarzyna Krystyna, księżniczka Mecklenburg-Schwerin. Ta dama przeszła w r. 1733 pod imieniem Anny Leopoldówny na prawosławie i wyszła za mąż w r. 1730 za ks. Antoniego Ulricha von Braunschweig-Bevern-Wolfenbüttel. Syn tej pary Iwan VI Antonowicz, wówczas zaledwie kilkomiesięczny, ze krwi księżny von Braunschweig, a więc z rodu Este-Welf, został po śmierci Anny powołany na tron rosyjski. Rejencyę zaś sprawował były „ulubieniec“ Anny ks. Ernest Biron, któremu Anna w r. 1737 oddała koronę książęcą kurlandzką. Rejencya trwała bardzo krótko; wkrótce bowiem objęła rejencyę sama Anna Leopoldówna, matka małego carzyka. W r. 1741 przyszło do przewrotu, który osadził na tronie Elżbietę Piotrównę, jedyną żyjącą córkę Katarzyny I i zarazem jedyną żyjącą potomkinię Piotra W. Elżbieta nie miała dzieci, a więc po jej zgonie w r. 1762 ród Romanowów wygasł i w linii żeńskiej.

Carem został syn jej młodo zmarłej starszej siostry, Anny Piotrówny (która zatem była jeszcze prawdziwą Romanowówną i która wyszła była za ks. Karola Fryderyka Holstein-Gottorp), Piotr III Teodorowicz, wskutek czego tron rosyjski objęła linia młodsza domu Oldenburg-Holstein, mianowicie Holstein-Gottorp. Początkowo car ten zwał się: Karl Peter Ulrich. W r. 1762 pozbawiono go tronu i w Ropczy uduszono, a na tron wstąpiła wdowa po nim, Zo-

Z katedry na Wawelu.

Królewska katedra na Wawelu obok sławnych pomników i różnych niezrównanej wartości dzieł sztuki, posiada także znaczną kolekcyę (razem 30) wspaniałych gobelinów, których większa część rozwieszoną już była na ścianach katedry.

Przedewszystkiem każdego wstępującego w progi katedry uderza serya gobelinów (razem 8) w żywych barwach, doskonale zachowanych, przedstawiających sceny biblijne z historyi patryarchy Jakóba. Mylna opinia dość powszechnie rozszerzona a nawet w niektórych przewodnikach Krakowa drukiem popierana, głosi o nich, że były zdobyczą króla Jana Sobieskiego w obozie Kara Mustafy pod Wiedniem i że następnie król ten darował je katedrze na Wawelu. Opinia ta nie jest zgodna z prawdą. Zapewne powstała i w pewnej mierze utarła się na tej podstawie, że król Sobieski darował katedrze wspaniały dywan pochodzenia perskiego prawdopodobnie z początku XVI wieku, zdobyty rzeczywiście z obozu tureckiego pod Wiedniem, a który do dziś dnia wisi w skarbu katedralnym i jest przedmiotem prawdziwego podziwu dla znawców. Nie jest on cały. Druga jego połowa znajduje się w „Musee des artes decoratifs“ w Paryżu, a pytanie, gdzie i kiedy to przepołowienie zostało dokonane, jest zagadką do dziś dnia przez nikogo nie rozwiązaną.

Druga pozornie słuszna podstawa do powstania owej mylnej opinii o tychże ośmiu gobelinach, iż z pod Wiednia do krakowskiej przybyły katedry, była zdaje się ta, że one stały się własnością katedry za biskupa Małachowskiego, który żył w czasach Sobieskiego, a który to biskup testamentem z 19 sierpnia 1699 r., w aktach kapitulnych przechowanym, kościołowi katedralnemu je zapisał. Z tego zaś testamentu okazuje się, że biskup Małachowski (1680—1699) nabył je od kardynała prymasa gnieźnieńskiego (bez wymienienia nazwiska) za dwa tysiące imperyałów (peristromata nona ab Eminentissimo Primate duobus millibus imperialium comparata), zatem wynika, że od prymasa Michała Radziejowskiego, który w roku 1686 został kardynałem. Byłby przeto czas, aby ta opinia mylna ciągle o tych gobelinach pokutująca raz przestała kursować, tem więcej, że są to gobeliny roboty flamandzkiej a nie wschodniej z końca XVI w., jak to nawet sama nazwa właściciela fabryki (Zenkner) na jednym z tychże gobelinów zamieszczona, wyraźnie wskazuje.

Pomijając gobeliny darowane katedrze przez biskupa Zadzika (†1642) i sześć ze scenami z Iliady biskupa Gębickiego (†1657) wiszące w bocznych nawach katedry i w skarbcu, zwracamy uwagę na nowość, która w tych dniach zaszła w katedrze, a mianowicie na rozwieszenie w presbyteryum i w nawie przed P. Jezusem Ukrzyżowanym, prześlicznych gobelinów niebieskawo-zielonych biskupa Trzebickiego (†1679) w liczbie razem dziewięciu (4 wielkich a 5 mniejszych). Dotychczas nie były one wystawione na widok publiczny i dopiero teraz kapituła katedralna dla ozdoby katedry i dla lepszej tychże gobelinów konserwacyi, postanowiła je również na ścianach katedry umieścić. — Wszystkie te gobeliny (verdures) biskupa Trzebickiego, są nieocenionej wartości i piękności, którym podobnych nie prędko w świecie znaleść można. Przedstawiają one szpalery parkowe o bajecznej perspektywie drzew ożywionych ptakami lub osobami, z pięknym szlakiem u góry i herbem Trzebickiego „Łabędź“, a pejzaż i zieleń drzew jak wogóle cały koloryt tych gobelinów, czynią razem olbrzymie wrażenie. Trzeba przyznać, że katedra krakowska tak wspaniała w swym królewskim iście majestacie, niezmiernie jeszcze przez te gobeliny się wzbogaciła i nabrała jakby ciepła. Imponuje nasza katedra swymi licznymi pomnikami niezmiernej wartości artystycznej, bije z niej powaga wieków, które nagromadziły w niej olbrzymie dzieła sztuki, dostojeństwo jej nadzwyczajne wśród wszystkich świątyń w Polsce przejmuje każdego osobliwą czcią i szacunkiem, gdy jej przestępuje progi, lecz mimo to wszystko, z jej ścian surowych, niepokrytych polichromią, a szczególnie z surowej choć wzorzystej cegły średniowiecznej nad arkadami presbyteryum, idzie jakiś chłód, który nastroju nie podnosi. Rozwieszone właśnie cudnie piękne gobeliny biskupa Trzebickiego w presbyteryum, ożywiły te martwe i zimne ściany, dały im nieco ciepła, surowość cegły w wielkiej mierze stłumiły, ściany zaś same jakby rozprzestrzeniły się. Ołtarz wielki, obok którego zawieszono również dwa podłużne gobeliny tego samego rodzaju, uzyskał przez to korzystne dla siebie tło i nabrał więcej wyrazistości. Jeszcze więcej uwydatniłaby się jego powaga, gdyby obok niego nad arkadami w stronie pomników Łokietka i Kazimierza W. mogły być zawieszone gobeliny, któreby ten obecnie wywołany nastrój jeszcze silniej zaakcentowały.

Okrom tej wspaniałej ozdoby otrzymała katedra wawelska w tych dniach inną, w postaci nowego witraża, wykonanego wedle kartonu obecnego Rektora akademii sztuk pięknych, p. Mehoffera w tutejszym zakładzie śp. Żeleńskiego. Witraż ten umieszczony został w oknie nawy głównej od strony południowej (przy organach) i przedstawia św. Kazimierza, królewicza polskiego pośród róż, który mając jedną rękę położoną na sercu, a drugą wzniesiona w górę, zda się mówić, że to serce w zupełności oddał Bogu i że swoje życie ku niezieniskim skierował celom. Nie ma też dla niego żadnego uroku ta królewska korona, która jedna obok niego postać w polski strój odziana, ku dołowi spuszczoną w rękach trzyma. Ani korony królewskie, ani wogóle życie ziemskie nie są zresztą bez cierni, które artysta, jako symbol cierpienia u dołu witraża umieści. Ta zupełna pogarda świata i królewskiego nawet blasku, dały naszemu królewiczowi taki heroizm cnót, że go one świętym uczyniły, do którego modli się Polska, usymbolizowana w drugiej obok niego klęczącej postaci.

Nad tą główną św. Kazimierza postacią, znajduje się w górnem polu witraża król Kazimierz Jagiełło, ojciec świętego młodzieńca. Portretowa to postać, w królewskim płaszczu i z berłem w ręku, wzięta z jego pomnika, w kaplicy św. Krzyża się znajdującego, a w czerwonym marmurze mistrzowską ręką nieśmiertelnego Wita Stwosza wykutego. Obok Orzeł polski i Pogoń świadczą o królewskiem nad Polską i Litwą tego króla władaniu. Całość, jak zawsze u prof. Mehoffera, swoją koncepcyą artystyczną, rozłożeniem kolorów i ich grą przepiękną, sprawia wrażenie prawdziwego dzieła sztuki, bardzo, a bardzo oczywiście dalekiego od wszelkiej banalności, które niestety nawet we wspaniałych pod innym względem katedrach, nieraz bardzo niemile rażą oczy.

Witraż ten jest fundacyą śp. Eustachego Jaxa Chronowskiego, b. właściciela Grand hotelu w Krakowie, który po śmierci swej żony śp. Kazimiery, witraż ten do katedry sprawić postanowił. Bardzo się cieszył tem, że mógł tą ofiarą przyczynić się do ozdoby drogiej nam wszystkim katedry wawelskiej, idąc w tej mierze śladami swego przyjaciela śp. Jerzmanowskiego, któremu kilka lat przedtem poddał myśl sprawienia do katedry dwóch wielkich witraży w transepcie się znajdujących. Radował się też śp. Chronowski, gdy za życia oglądał karton w pracowni prof. Mehoffera. Chętnie dawał potrzebny na wykonanie tego dzieła grosz, a resztę w testamencie swoim zabezpieczył. Niestety nie doczekał się tego, iżby swego w oknie katedry barwami się mieniącego św. Kazimierza, własnemi mógł oglądać oczyma.

X. C. Wądolny.

fia Augusta urodzona księżniczka Anhalt-Zerbst, przybrawszy głośne po tem w historyi imię Katarzyny II Aleksiejówny. Od jej syna, Pawła I, pochodzi panująca potem aż do dni naszych dynastya. A więc od czasów Pawła I nie chodzi już o „dom Romanowów", lecz o „dom Holstein-Gottorp", którego protoplastami są ks. Holstein-Gottorp i księżniczka Anhalt-Zerbst. Jednakże z dokumentów znajdujących się dotąd w Akademii petersburskiej wynika, że ojcem dzieci Katarzyny II był właściwie szambelan Sergiusz Wasiljewicz Sałtykow.

A zatem dynastya rosyjska nazywa się z punktu prawno-państwowego: Romanow, z punktu genealogicznego: Holstein Gottorp, z punktu prawa cywilnego Anhalt-Zerbst, a z punktn biologicznego, według linii męskiej: Sałtykow.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się o godz. 5 i pół po południu. Przewodniczył prez. dr. Leo.

Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne śp. rektorowi dr. Fryderykowi Zollowi, długoletniemu radcy miejskiemu.

APROWIZACYA MIASTA.

Następnie dr. Leo omówił bieżące sprawy, w szczególności aprowizacyę miasta i podał do wiadomości Rady, że na ostatniej konferencyi Koła polskiego z rządem posłowie miejscy zażądali wydatnej pomocy dla miast i wystąpili przeciw fałszywemu mniemaniu, jakoby Galicya opływała w nadmiar środków żywności. Rząd przyrzekł na cele pomocy w wyżywieniu ludności miejskiej w Galicyi wyasygnować 7 i pół miliona koron. Posłowie domagali się dalej, aby węgiel z kopalń krajowych służył wyłącznie na potrzeby kraju. Dotychczas bowiem z ogólnej produkcyi dziennej w ilości 61 wagonów 41 wag. szło do Wiednia, a zaledwie 20 dla kraju. Wreszcie wspomniał prezydent, że czyni usilne zabiegi, o poprawę finansów miasta, które stale się pogarszają. Dotychczas otrzymał Kraków od rządu 2 i pół mil. K. subwencyi względnie zaliczki, kwota ta jednak częściowo tylko pokrywa faktyczne niedobory.

O PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI MANDATÓW RADZIECKICH.

W dalszym ciągu dr. Leo przedstawił, że w dniu 30 czerwca br. upływa kadencya obecnej Rady m., a z powodu wojny nowe wybory odbyć się nie mogą. Dlatego koniocznem jest przedłużenie ważności mandatów radzieckich. Prezydent proponuje przedłużenie o 2 lata. Propozycya w tym kierunku ma być przedłożona Wydziałowi kraj. który odpowiedni wniosek przedstawi do sankcyi cesarskiej. — Po dyskusyi, w której zabierali głos radcy m. Daszyński, Ks. dr. Caputa, i wicepr. Federowicz uchwalono, aby domagać się przedłużenia ważności mandatów radzieckich do końca roku 1918.

OCHRONA LOKATORÓW.

Osobno poruszył dr. Leo sprawę ochrony lokatorów i utworzenia Urzędu rozjemczego w sprawach spornych między właścicielami domów a lokatorami i podał, że prezydyum miasta z początkiem lutego wniosło odpowiednie podanie do namiestnictwa, które przesłało je ministerstwu spraw wewnętrznych. W dyskusyi przemawiali rad. m. Daszyński, dr. Gross i Wielgus, którzy domagali się przyśpieszenia załatwienia tej bardzo ważnej dla ludności sprawy. Dr. Gross i Wielgus zaznaczyli przytem, że zarzut śrubowania czynszów i nieuzasadnionego wypowiadania mieszkań nie może być podniesiony przeciw wszystkim właścicielom domów; lichwę mieszkaniową uprawia faktycznie mniejszość kamieniczników, których właśnie przy pomocy ustawy ująć trzeba w karby i naprowadzić na drogę uczciwości.

Solidni właściciele domów nie mają powodu do obaw, ponieważ ustawa, o której rozszerzenie na Kraków chodzi, sprzeciwia się tylko nieuzasadnionemu wypowiadaniu mieszkań i nadmiernemu podwyższaniu czynszów, ponad normę przed wojną przyjętą.

DYSKUSYA APROWIZACYJNA.

W dalszej dyskusyi, w której zabierali głos rad. m. Daszyński, wicepr. Federowicz, dr. Gross, hr. Wodzicki i Maryewski, omawiano obszernie obecne niedomagania aprowizacyjne, przyczem mowcy nieszczędzili krytyki państwowej organizacyi żywnościowej i stwierdzili konieczność solidarnego postępowania wszystkich czynników, w aprowizacyi kraju interesowanych w kierunku ochrony interesów ludności Galicyi. W końcu uchwalono wniosek, wzywający prezydyum miasta, by upomniało się u rządu o odpowiednią ilość ziemniaków do sadzenia dla gospodarstw rolnych w okolicach większych miast położonych.

PODZIĘKOWANIE DLA WYDZIAŁU KRAJOWEGO.

Rad. m. inż. Adelmann podniósł jako wielki ekonomiczny i narodowy sukces fakt wykupna zagłębia krakowskiego przez Wydział kraj.. Mowca postawił wniosek, aby za ten czyn Rada m. wyraziła Wydziałowi kraj. podziękowanie. Wniosek wśród oklasków uchwalono.

ŻYWIENIE NAJUBOŻSZEJ LUDNOŚCI.

Wiceprezydent inż. Rolle przedstawił następnie wnioski sekcyi II i VI. o kredyt 20.000 koron do rozporządzenia prezydyum miasta na cele żywienia najuboższej ludności. W motywach wniosku podniósł mowca między innemi, że 9 zgromadzeń zakonnych w Krakowie udziela dziennie przeciętnie 800 najuboższym osobom posiłku. Zgromadzenia te jednak same znalazły się obecnie w bardzo trudnem położeniu i aby swą akcyę dobroczynną dalej prowadzić mogły potrzebują pomocy. Równocześnie zarząd miasta musi przyjść ludności ubogiej z pomocą za pośrednictwem tanich kuchni i herbaciarń ludowych. Na ten cel właśnie potrzebny jest wspomniany kredyt. Rada wnioski jednomyślnie przyjęła.

NOWA ORGANIZACYA HANDLU BYDŁEM.

Star. rad. mag. dr. Zawadzki przedstawił wniosek komisyi administracyjnej, by Rada m. przyjęła do wiadomości, że w miarę objęcia przez Galicyjski Zakład dla obrotu bydłem dostawy bydła rzeźnego dla miasta Krakowa agendy miejskiej centralnej targowicy zastępować będzie sukcesywnie Komisya mieszana i Biuro dla rozdziału bydła, oraz poleciła Magistratowi, aby postarał się o przydzielenie gminie odpowiedniego na zaspokojenie potrzeb ludności miejscowej kontyngentu bydła.

W dyskusyi nad wnioskiem rad. m. Kosobudzki napiętnował lichwę, jaką handlarze i centrala skórna uprawiają w handlu skórą. Płacą bowiem za skórę surową po 250 koron a sprzedają wygarbowaną po 6000 do 9000 koron za 100 kilo.

Mowca postawił wniosek wzywający prezydenta miasta, aby polecił Magistratowi dokładne zbadanie przyczyn sprzedaży skór po nizkich cenach na targowicy miejskiej, — a sprzedaży skór garbowanych po niesłychanie wysokiej cenie na wyrób obuwia; różnica ceny dochodzi do 2000% między skórą surową a garbowaną i sprzedawaną w sklepach. Ponadto, by prezydent przedstawił tę sprawę Kołu polskiemu w Wiedniu.

W dalszym ciągu podniósł mowca, że koszty utrzymania Zakładu obrotu bydłem mają być doliczane do ceny bydła przeznaczonego na rzeź w wysokości 20 halerzy na kilogramie — co jest niesłychanem obciążeniem konsumentów. Mowca domaga się, by koszty utrzymania Zakładu pokrywał rząd i w tym kierunku przedstawia wniosek.

Rad. m. Maryewski zwraca się również przeciw tak nadmiernym ciężarom nakładanym na konsumentów i żąda przynajmniej zrównania Galicyi co do kosztów utrzymania Zakładu z innymi krajami monarchii. Wszystkie wnioski w tej sprawie przyjęto.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY DLA CHŁOPCÓW.

Wicepr. inż. Rolle przedstawił potem wnioski Sekcyi skarbowej, dobroczynnej, gruntowej. aby na cele pomieszczenia gminnych zakładów dobroczynnych a w szczególności miejskiego Zakładu wychowawczego dla sierot-chłopców umysłowo słabo rozwiniętych lub fizycznie upośledzonych, nabyć od spadkobierców śp. Piotra Prochownika ich realności w Dzielnicy XXII. Podgórze, oraz realność w Dzielnicy X. (Zakrzówek-Kapelanka) wraz z wszystkiemi zabudowaniami i przynależytościami za ryczałtową cenę kupna w kwocie 236.000 kor. i zaciągnięcia na ten cel pożyczki w Kasie oszczędności podgórskiej. Uchwalono.

INNE SPRAWY.

Resztę porządku dziennego dotyczącego parcelacyi gruntów miejskich, przeznaczonych na przemysł fabryczny w Dzielnicy XXII., Podgórze-Zabłocie, położonych obok przystanku Podgórze-Wisła, taryfy za wywóz nieczystości kloacznych, objęcia w zarząd i opiekę przez gminę fundacyi imienia Klemensiewiczów Amelii i Edmunda ku wspieraniu ochronek dla dzieci robotników miasta Krakowa, przyjęcia sprawozdań rachunkowych miejskiej Izby obrachunkowej z niektórych funduszów miejskich, wreszcie zmiany dotychczasowych nazw ulic, oraz nadania nowych nazw ulicom, które dotąd ich nie miały w Dz. XXII Podgórze i w innych dzielnicach Krakowa przyjęto „en bloc" — bez zmiany.

Na tajnem posiedzeniu Rady m. załatwiono kilka spraw osobistych.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w piątek śś. Hermenegilda i Maksyma. — Jutro w sobotę śś. Justyna, Waleryana i Lamberta.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 51; zachód przypada o godz. 6 min. 29. Długość dnia godzin 13 min. 42.

Z miasta.

NARADY APROWIZACYJNE. Wczoraj po południu delegaci centralnego Urzędu żywnościowego i władz krajowych odbywali narady z przedstawicielami krajowych organizacyj rolniczych w sali krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Obradom przewodniczył wiceprezes Towarzystwa p. Stanisław Konopka. Reprezentanci rolników przedstawili na konferencyi bardzo groźny, t. j. faktyczny stan rolnictwa w kraju i zwrócili uwagę, że stan zapasów żywności na wsi przy najdalej idącej oszczędności nie pokrywa rzeczywistego zapotrzebowania i rząd musi także ludności wiejskiej przyjść z odpowiednią pomocą.

W dniu dzisiejszym odbędą się narady reprezentantów władz krajowych z delegatami centralnego Urzędu żywnościowego.

WEZWANIE POSPOLITAKÓW. Magistrat ogłasza następujące „Wezwanie II-e": Pospolitacy urodzeni w latach 1872 do 1877 włącznie, którzy w czasie od 3 do 28 marca 1917 r. do przeglądu „S" nie mogli się stawić z powodu niedających się usunąć przeszkód, a także ci, którzy wysłani w swoim czasie do szpitala dla zbadania ich ułomności, po powrocie nie mogli już stawić się przed komisyą przeglądową — winni się jawić do przeglądu dodatkowego w lokalu przy ul. Szczepańskiej l. 2, 2 p. (Krzysztofory) w następującym porządku: a) pospolitacy urodzeni w roku 1877—1876 w dniu 19 kwietnia; b) pospolitacy urodzeni w roku 1875—1874 w dniu 20 kwietnia; c) pospolitacy urodzeni w roku 1873—1872 w dniu 21 kwietnia. d) Pospolitacy z wszystkich powyższych roczników, t. j. urodzeni w latach 1872 do 1877, którzyby także w terminach powyżej pod a) do c) oznaczonych stawić się nie mogli, mają się jawić przed komisyą przeglądową dodatkową w dniach 3 do 5 maja b. r.

W dniach wyżej wyznaczonych należy stawić się przed komisyą punktualnie o godzinie 8 rano i przynieść ze sobą, oprócz dokumentów osobistych, także „potwierdzenie osoby i zgłoszenia się (Persons und Meldenachweis), oraz kartę legitymacyjną posp. ruszenia „S", a nadto udowodnić przez przedłożenie wiarygodnych świadectw, iż niejawienie się do przeglądu w terminie pierwotnie wyznaczonym nastąpiło bez własnej winy.

Niezastosowanie się do powyższego wezwania karane będzie przez sądy wojskowe.

PRZYGODA POCZTOWA Z PIENIĄDZMI. Pan Iks, Królewiak, zaskoczony wojną w Krakowie, a otrzymujący pieniądze na utrzymanie z Warszawy, bawił przez czas pewien w Tarnowie, dokąd też skierował swoją korespondencyę. Gdy jednak z końcem lutego wypadło mu wrócić na stałe do Krakowa, wysłał był pod datą 24 tegoż miesiąca kartę niemiecką do Warszawy z informacyą o zaszłej zmianie adresu i z przynagleniem o pieniądze. Karta doszła do Warszawy 13 marca, była więc w drodze dni 17, a 6 marca już pieniądze były wysłane do Tarnowa przez jeden z banków krakowskich.

Pan Iks. czeka, szturmuje Warszawę kartkami, lecz forsa nie przychodzi. Aż nareszcie 11 kwietnia, a więc już po świętach, otrzymuje kartę z Warszawy, datowaną 13 marca, że pieniądze poszły do Tarnowa. Ta odpowiedź tym razem w języku polskim, była w drodze dni 28. Po jej otrzymaniu Iks. biegnie do banku, wskazanego mu w karcie, pewny, że pieniądze otrzyma, niestety, bank zdążył już wrócić je do Warszawy pod datą 29 marca i oczywiście wypłaty odmówił. Teraz Iks. napisał znowu do Warszawy z zawiadomieniem o tem, co zaszło i ma wszelkie dane, że 2 maja pieniądze nareszcie otrzyma.

Komentarze zbyteczne!

WSTRZYMANIE WYSYŁEK DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, iż wszelki obrót pocztowy ze Stanami Zjednoczonymi Północnej Ameryki został wstrzymany. Urzędy pocztowe otrzymały już polecenie przyjęte już do transportu przesyłki pocztowe zawracać na miejsce nadania i wydawać nadawcom.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz dziesiąty „Kaligula" K. Rostworowskiego z p. Stanisławskim w roli tytułowej, a pną Turowicz jako Lollią; jutro również „Kaligula" z pierwszym wykonawcą kreacyi Cajusa p. Leonardem Bończą, a pną Łuszczkiewiczówną w roli Lolli; w dalszej obsadzie występują ci sami artyści bez zmian z pp. Bednarzewską, Pancewicz, Feldmanem, Mierzejewskim, Biegańskim, Nowakowskim, Noskowskim i Frączkowskim na czele.

Z MIEJ. TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj ciesząca się niesłabnącem powodzeniem arcywesoła operetka J. Gilbert'a „Królowa Kina"; jutro po południu o godz. 3 i pół „Janek i Franek w krainie cudów", wieczorem „Wesoły astronom".

KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA. Towarzystwo muzyczne urządza w najbliższą niedzielę koncert swego znakomitego profesora najwyższego kursu fortepianowego w konserwatoryum, Seweryna Eisenbergera. Będzie to jedyny w tym sezonie występ solowy świetnego pianisty, który swym współudziałem w wieczorach Chopinowskim i Beethovenowskim tak niepospolicie przypomniał się naszej publiczności. Program artysty obejmuje wspaniałą sonatę F-moll Brahmsa, Kreisleriana, Schumanna i sonatę B-moll Chopina. Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

NIECZYSTA MLECZARNIA. Wczoraj odpowiadali przed sędzią powiatowym Głodkiewiczem w krak. sądzie pow. karnym właściciel mleczarni przy ul. Dietlowskiej l. 69, Józef Kuźma i żona jego Fanny za lichwę żywnościową i za przekroczenie ustawy o środkach żywności. Skutkiem doniesienia, że oskarżeni sprzedają litr mleka po 70 hal., odbyła się u nich rewizya, która wykryła w ich lokalu opłakane stosunki hygieniczne. W tylnej części ubikacyi, służącej do przerobienia mleka, stwierdzono podłogę nie umytą i zaśmieconą kupami ziemniaków. Przy otwartych naczyniach z mlekiem leżał brudny, rozdarty siennik. Centryfuga i maselnica pokryte były warstwą brudu. Co do ceny 70 hal. za mleko obwinieni oświadczyli, że sprzedają dwojakie mleko: koszerne i niekoszerne, pierwsze po 70 hal. za litr, drugie po 60 hal. Wzięte z obu gatunków mleka próbki okazały po zbadaniu, co do mleka koszernego, stan nienaganny, zaś co do mleka niekoszernego odtłuszczenie poniżej połowy naturalnej zawartości tłuszczu i rozcieńczenie przez dolanie $1/3$ części wody. Cenę usprawiedliwiali oskarżeni wielkimi kosztami dowozu i tp. W dochodzeniu i w rozprawie te zeznania oskarżonych okazały się w ogólności zgodne z zeznaniami przesłuchanych świadków, z których wynikało, że oskarżeni nie pobierali nadmiernych cen, tak że sędzia wydał co do tego wyrok uwalniający oboje oskarżonych. Natomiast co do fałszowania mleka przez dolanie do niego wody i przechowanie go w nieczystym lokalu, który — jak orzekł znawca sądowy Dr Smolarski — był dla zdrowia ludzkiego w wysokim stopniu szkodliwy, sędzia uznał oskarżonych winnymi i zasądził ich oboje na karę po 1 miesiącu aresztu, względnie po 300 koron grzywny, a ponadto na dalszą grzywnę po 500 koron.

LICHWA TOWAROWA. Przed trybunałem sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy Olszewskiego odpowiadał onegdaj Mozes Dawid Neuhoff, handlarz skór, za skupowanie czekolady i cukierków i za przechowanie ich dla podbijania cen. U oskarżonego znaleziono podczas rewizyi w październiku ub. r. trzy skrzynie czekolady i większe zapasy cukierków, przykryte skórami. Zapytany, czy ma jakie zapasy, zaprzeczył, a po wykryciu ich tłómaczył się, co do ich pochodzenia, w oryginalny sposób: Pewnego dnia przyszedł do niego do sklepu jakiś obcy jegomość i zakupił 40 par półbucików, dając mu zadatek w kwocie 200 kor, a zabowiązując się resztę przynieść później. Dalej ów jegomość oświadczył, że gotówki niema, a ofiarował oskarżonemu zamiast gotówki, 50 kilogramów czekolady i dwie skrzynie cukierków, które ten przyjął, bojąc się utracić cenę kupna. Sąd nie uwierzył, aby tego rodzaju handel zamienny w rzeczywistości mógł dzisiaj zajść i zasądził oskarżonego na 2 tygodnie ścisłego aresztu, a nadto orzekł przepadek znalezionych zapasów słodyczy.

KONFISKATA UKRYTYCH ZAPASÓW. Policya skonfiskowała wczoraj w piekarni Floryana Woźniaka przy ul. Czarnowiejskiej znaczny zapas ciast i mąki, mianowicie: 14.500 ciast, 8 worków żytniej, 3 worki mąki pszennej nulki, 2 worki kakao, 1 worek maku, 1600 kilo cukru w głowach i 5 paczek po 50 kilo kostkowego. Towary te były własnością spółki Szafrański i Hechtowa, właścicieli cukierni.

Z Polski i ze świata.

AKADEMIA IM. H. SIENKIEWICZA. W celu uczczenia pamięci Sienkiewicza tworzy się w Warszawie Towarzystwo, na czele którego stanął dyrektor kursów buchalteryjnych, p. Henr. Chankowski. Tow. ma na celu zebranie drogą składek i udziałów kapitału zakładowego 150.000 rubli, który będzie pomnażany rok rocznie drogą ofiar, dochodów z przedsiębiorstw i t. d. o 5000 rubli. Za $71^{1}/_{2}$ lat nagromadzi się w ten sposób kapitał 20.281.272 rb., z których 20,000.000 rb. projektodawca przeznacza na Akademię im. Sienkiewicza, a przewyżkę sumu na budowę pomnika H. Sienkiewicza. Kapitał zakładowy Akademii 20,000.000 rubli ma być nienaruszalny, a procenty od niego mają być co rok rozdzielane w 12 pozycyach po 100.000 rubli na cele literackie i humanitarne polskie, związane z literaturą, oświatą i kulturą polską. Organizator zebrał już deklaracyj na cel powyższy na 25.000 rubli.

WYSTAWA KOŚCIUSZKOWSKA W WARSZAWIE. Komitet wystawy kościuszkowskiej organizuje w okresie trwania wystawy cykl odczytów z tej epoki. Pierwszy odczyt wygłosi mec. A. Kraushar na temat: „Obchody Kościuszkowskie w Warszawie w ubiegłem stuleciu". Na ostatniem posiedzeniu komitetu był obecny delegat szwajcarskiego komitetu obchodów kościuszkowskich w Solurze i Rapperswylu, p. St. Zieliński, który zapoznał zebranych z dotychczasowym biegiem prac komitetu szwajcarskiego.

ZAPIS Ś. P. PROF. WICHERKIEWICZA. W poznańskiej „Gaz. Narod." czytamy: Jak się dowiadujemy, zapisał zmarły w dniu 7 grudnia 1915 r. profesor B. Wicherkiewcz znaczny legat Towarzystwu pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Legat ten spłaciła w tych dniach w sumie 16.163 mk. 30 fen. córka zmarłego, pani Janina Bolesława Makarewiczowa ze Lwowa do funduszu żelaznego wymienionego Towarzystwa.

NA CELE CZERW. KRZYŻA. Kraj. Stow. Czerw. Krzyża urządza w maju w dwa dni Zielonych Świąt zbiórkę uliczną w całej Galicyi. Z dniem każdym wzrastają wydatki, szczególnie z tego względu, że Stowarzyszenie rozpoczęło wielką akcyę w całym kraju w sprawie zwalczania chorób epidemicznych i wenerycznych i utworzyło już w tym celu szereg szpitali. Poza tem uchwalił Związek Stow. Czerw. Krzyża urządzić w dniu 2 czerwca b. r. w Galicyi i w całej monarchii austryackiej we wszystkich sklepach sprzedaż rabatową na rzecz Stowarzyszenia Czerw. Krzyża.

Prezydyum kraj. Stow. Czerw. Krzyża dla Galicyi — jak donoszą dzienniki lwowskie — zaprosiło w tej sprawie na onegdaj grono osób. Obrady zagaił w biurze Stowarzyszenia imieniem prezydyum p. Józef Neumann, poczem uchwalono wybrać komitet pod przewodnictwem dyrektora p. Terenkoczego. Rozwinęła się dłuższa dyskusya, po której uchwalono urządzić sprzedaż rabatową w sklepach w całej Galicyi. Wysokość rabatu pozostawiono uznaniu poszczególnych kupców. Na prowincyi uchwalono zaprosić do akcyi pomocniczej starostwa, delegatów Stow. Czerw. Krzyża i zarządy gmin. Ze względu na to, że 2 czerwca przypada na sobotę, a jak wiadomo, w Galicyi większa część sklepów jest własnością kupców żydowskich, postanowiono zwrócić się do Związku w Wiedniu z propozycyą, aby sprzedaż rabatowa w Galicyi odbyła się nie w sobotę 2 czerwca, lecz w piątek 1 czerwca. Z kwoty, uzyskanej ze sprzedaży rabatowej w sklepach galicyjskich przypaść ma 75 proc. dla kraj. Stowarzyszenia w Galicyi, a 25 proc. ma zostać odesłane do Związku. Kupcy, którzy przeznaczą ze sprzedaży rabatowej większą kwotę na cele Stow. Czerw. Krzyża, otrzymają dyplomy pamiątkowe.

W Krakowie zawiąże się w tej sprawie osobny komitet.

PRZYJĘCIE METROP. SZEPTYCKIEGO WE LWOWIE. Jak donosi „Diło", odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Narodowego Komitetu w sprawie manifestacyjnego przyjęcia metropolity Szeptyckiego z okazyi jego powrotu do Lwowa i odpowiedniego uczczenia jego zasług. Postanowiono powołać do życia komisyę, która się zajmie tą sprawą.

NAUCZYCIELSTWO W CHEŁMSZCZYŹNIE. Koło Naucz. Pol. pow. chełmskiego, uznając potrzebę stworzenia silnej organizacyi, ogarniającej nauczycielstwo szkół początkowych i stojąc na gruncie uchwał, zapadłych na Zjeździe radomskim w styczniu 1916 r., postanowiło przyłączyć się do organizującego się „Zrzeszenia N. P. S. P." i przyjąć nazwę „Ogniska". Zarząd „Ogniska", wskutek utrudnionej komunikacyi z okolicą, nie mając możności niezwłocznego zwołania zebrania swych członków, postanowił w odpowiedzi na okólnik nauczycielstwa pow. piotrkowskiego, poprzeć akcyę w celu zbierania funduszu na kapitał zakładowy „Zrzeszenia N. P. S. P.". Na tymże posiedzeniu zarządu uchwalono użyteczność utworzenia jednej wspólnej komisyi aprowizacyjnej, z miejscowym pododdziałem Stowarzyszenia.

Z BORYSŁAWIA donoszą: W ubiegłym tygodniu, z soboty na niedzielę, zdarzył się w tutejszem „Kinie Ligi kobiet" trzykrotny w dwóch dniach pożar filmów i eksplozyi gazów. W czasie przedstawienia nastąpiła nagle silna detonacya. Eksplodujące gazy rozerwały dużą żelazną płytę od pieca i tylko cudem — niejeden — uniknął śmierci. Powstały pożar z trudem zlokalizowano, z powodu ogromnej paniki, jaką wywołał pożar gazów na sali. Poważniejszych poparzeń nie było.

Od pewnego czasu pojawiają się w otworach świdrowych wielu kopalń nafty w Tustanowicach gazy koloru niebieskiego. Wielu fachowców przedsięwzięło badania doświadczalne, ponieważ fakt ten budzi ogólne zainteresowanie.

ODZNACZENIA CZ. KRZYŻA. Arcyksiążę Franciszek Salvator, jako zastępca protektora „Czerw. Krzyża", nadał odznakę honorową „Czerw. Krzyża" 2-giej klasy z dekoracyą wojenną: pani Wandzie Ustyanowskiej, Juliuszowej hr. Tarnowskiej, p. Józefie Starzyńskiej, p. Julii baronowej Jorkasch-Kochowej, p. Oldze Baczyńskiej, p. Betty Parnesowej, p. Helenie Machekowej, wszystkim z wydziału kraj. Stow. „Czerwonego Krzyża".

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIECZÓR TANECZNO-RYTMICZNY. Dnia 17 b. m. odbędzie się w teatrze ludowym IX. taneczno-rytmiczny wieczór Niny Dolli i jej 70-ciu uczenic ze współudziałem orkiestry teatru ludowego pod batutą p. Rudnickiego. Dochód przeznaczony dla młodzieży szkół Macierzy i T. S. L. na Śląsku.

Z CZYTELNI POL. ZW. NIEW. KAT. W sobotę 14. bm. o godz. 4 odbędzie się w Czytelni Polskiego Związku Niew. katolickich (Szczepańska 5) „Świąteczna herbatka", na którą wydział wszystkich członków zaprasza.

WYKAZ POLEGŁYCH. W ewidencyi krakowskiego miejskiego Urzędu Opieki socyalnej nad inwalidami, wdowami i sierotami po poległych na wojnie znachodzą się następujący wojskowi przynależni do Krakowa, którzy według nadchodzących urzędowych wykazów polegli w obecnej wojnie: Agopsowicz Józef, szereg. 13 [illegible] ur. 1873; Baruch Józef, szereg. 31 p. posp. [illegible] ur. 1873; Bebenek Franciszek, szereg. 2[illegible] ur. 1882; Beck Zygmunt, kapral 16 p. obr. kraj. [illegible]; Ciastoń Feliks, kapral jednoroczny 13 pp. 1896; Ciężak Józef, szereg. 55 pp. 1895; Cłoch Stanisław, szereg. 40 pp. 1888; Czerwiński Wiktor, szereg. 54 pp. 1895; Florek Józef starszy żołnierz 13 baonu strzelców polnych; Kaleta Franciszek, kapral 16 p. posp. rusz. 1877; Kowal Stanisław, szereg. 20 pp. 1895; Kozioł Andrzej, szereg. 16 p. posp. ruszenia 1879; Kozłowski Mieczysław, starszy żołnierz 16 p. posp. ruszenia 1878; Matzner Fischl, szereg. 13 pp. 1887; Mazur Michał, szereg. 19 p. obr. kraj. 1893; Nowak Karol, starszy żołnierz 13 pp. 1881; Olszewski Józef, szereg. 13 pp. 1890; Pająk Wawrzyniec, szereg. 13 baonu strzelców polnych; Pełczyński Leon, szereg. 150 baonu posp. ruszenia 1893; Pniower Fryderyk, plutonowy 13 pp. 1890; Potok Andrzej, szereg. 1896; Sewiołek Teodor, szereg. 1 pp. 1896; Szczurowski Franciszek, kapral 16 p. posp. ruszenia 1876; Szychowski Stanisław 13 pp. 1891; Turchał Wawrzyniec, szereg. 16 p. posp. rusz. 1873; Urbanik Adolf, szereg. 13 pp. 1892; Wiatrak Ludwik, szereg. 13 pp. 1882; Zając Jan, szereg. 11 p. obr. kr. 1877; Żak Emil, podporucznik 13 pp. 1879; Żuchowicz Mateusz, szereg. 13 baonu strzelców polnych 1882; Żurek Franciszek, kapral 13 pp. 1880.

Ponieważ rodzin wyżej wymienionych w drodze urzędowych poszukiwań nie zdołano odnaleźć, magistrat wzywa żony oraz najbliższych krewnych tych osób, by się we własnym interesie (celem podniesienia roszczeń o ustawowe zaopatrzenie względnie wsparcia) zgłosiły osobiście w biurze miejskiego Urzędu Opieki socyalnej nad inwalidami, wdowami i sierotami po poległych na wojnie przy placu WW. Świętych l. 1, II. p. między godzinami 11 a 1 w południe.

PUBL. SPRZEDAŻ DRZEWA. Dyr. kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Dnia 11. bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w magazynie towarowym na dworcu kolejowym w Żywcu publiczna sprzedaż w drodze przetargu 4. wagonów drzewa; a w tem około 31 m^3 drzewa okrągłego; 20 m^3 desek dębowych; 30 m^3 desek z miękkiego drzewa i 18 m^3 pniaków.

PAKIETY DO ZAGRANICY. Dyr. poczt komunikuje: Według rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 26 marca b. r. l. 9197/P musi być odtąd do każdego pakietu przeznaczonego do zagranicy dodany osobny adres przesyłkowy. Wobec tego przesyłanie dwu lub więcej pakietów za pomocą wspólnego adresu przesyłkowego nie jest na razie dopuszczalne.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Piatek: „Kaligula".
Sobota: „Kaligula".
Niedziela popołudniu: „Złoty cielec" i „Grzegorz Dandin" — wieczorem „Kaligula".

Repertuar teatru ludowego.

Piatek: „Królowa kina".
Sobota popołudniu: „Janek i Franek" — wieczorem: „Wesoły astronom".

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 13 kwietnia 1917.
Urzędownie ogłaszają d. 12 kwietnia br.:

Wschodni i południowo-wschodni teren:

Ni było żadnych szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojny:

W Goryckiem wtargnęły wczoraj wieczorem patrole szturmowe pułków piechoty nr. 71 i 76 do nieprzyjacielskich okopów na wschód od Dolnej Vertojby, wzięły do niewoli 4 oficerów i 135 żołnierzy oraz zdobyły 2 karabiny maszynowe i 3 minierki. Walka działowa i minowa była w poszczególnych miejscach frontu Pobrzeża chwilami bardzo żywą.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer.** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 13 kwietnia 1917.
Wielka główna kwatera ogłasza d. 12 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na północnym brzegu Scarpe, przy gwałtownem działaniu artyleryi, odparto ataki Anglików na Vimy i koło Fampoux. Na południe od potoku nieprzyjaciel wyprowadził wielkie siły do uderzenia na nasze linie. Po kilkakrotnie odpartych atakach utraciliśmy Monchy. Na północ i na południe od tej miejscowości angielskie ataki, w których także brała udział kawalerya i automobile pancerne, załamały się z obfitemi stratami. W walkach koło Bullecourt początkowy sukces nieprzyjaciela wyrównany został kontratakiem, przyczem w naszym ręku pozostało 25 oficerów, przeszło 1000 żołnierzy i 27 karabinów maszynowych. Z walki koło Hargicourt, na wschód od Peronne, przyprowadzono przeszło stu jeńców i 5 karabinów maszynowych. St. Quentin było także wczoraj silnie ostrzeliwane.**

Grupa wojsk niem. nast. tronu: **Od Soissons do Reims walka ogniowa wzmogła się do największej gwałtowności. Pojedyńcze kawałki frontu stały kilkakrotnie pod ogniem huraganowym. W zachodniej Szampanii walka artyleryi również wzrasta. Uderzenia wywiadowcze francuskiej piechoty zostały odparte.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Czynność bojowa tylko w ograniczonych rozmiarach. Pomimo burzy lotnicy byli bardzo czynni. Nieprzyjaciel utracił w walkach powietrznych 23 aparaty, od ognia piechoty jeden. Bomby rzucone na nieprzyjacielskie obozy wojsk i na składy amunicyi w dolinie Vesle i Suippes, wyrządziły zaobserwowane szkody. Rotmistrz baron Richthofen zestrzelił 40-go przeciwnika.**

Wschodni teren wojny:

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Koło Brodów, przy kolei Złoczów—Tarnopol i z obu stron Dniestra żywa działalność ogniowa Rosyan.**

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena żadnych istotnych wydarzeń.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: Dn. 12 kwietnia wieczór: Silne angielskie ataki koło Souchez i ataki koło Fampoux oraz na północ względnie na wschód od Arras rozbiły się. Koło St. Quentin trwa żywa działalność artyleryi. Między Soissons i Reims silny ogień.

Na wschodzie i w Macedonii nic ważnego.

Bitwa pod Arras.

KILKA TYSIĘCY ANG. DZIAŁ.

Genewa. „Petit Parisien“ ocenia liczbę dział, zgrupowanych w obecnej bitwie przez generała Haiga, na kilka tysięcy, podczas gdy w roku 1915 było ich tylko 400.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Generał Haig donosi pod datą 10 b. m.: Mimo wielkiej zawieruchy śnieżnej i naogół niepomyślnej pogody, prowadziliśmy dziś w dalszym ciągu energiczne nasze operacye. Dotarliśmy do krańców Monchy-le-Preux, 5 mil na południowy wschód od Arras, oczyściliśmy z przeciwnika Farbus i lasek Farbus. Dziś po południu walczyło się dalej zacięcie na północnym krańcu grzbietu Vimy. Zdobyliśmy dalsze ważne pozycye i wzięliśmy pewną liczbę jeńców. W kierunku Cambrai posunęliśmy nasze linie na północ od wsi Lauvirel. Kontrataki, których próbował nieprzyjaciel w rozmaitych punktach naszego frontu, nie powiodły się. Liczba wziętych przez nas od wczoraj rana, czyli od początku ataku, jeńców przenosi teraz 11.000 łącznie z 235 oficerami. Zdobyliśmy ponadto zwyż 100 dział, 60 moździerzy i 163 karabiny maszynowe.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 11 b. m., godzina 3 popoł.: W obszarze Sommy i Oizy działalność artyleryjska. Utarczki patroli w różnych punktach frontu dostarczyły Francuzom jeńców. Na południe od Oizy rozbiła się w naszym ogniu próba Niemców zaatakowania naszych małych placówek na wschód od Coucy. Koło Maisons de Champagne odbyła się w nocy ożywiona walka na ręczne granaty. W Księżym lesie dość zacięta walka artyleryjska.

ZESTRZELENIE 24 SAMOLOTÓW.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. We walkach dnia wczorajszego zestrzelono 24 nieprzyjacielskich samolotów.

Przewrót w Rosyi.

Żądania garnizonu petersburskiego.

Petersburg. (B. kor.) Pet. aj. tel. Podczas zgromadzenia, zwołanego przez stronnictwo „Ojczyzna i armia narodowa“, przedstawiciele garnizonu petersburskiego uchwalili zakomunikować stałemu komitetowi delegatów robotniczych i żołnierzy następującą rezolucyę, którą równocześnie wręczono prowizorycznemu rządowi: Dalsze prowadzenie wojny aż do zabezpieczenia wolności, zdobytej przez lud i wojsko. Prowadzenie wojny, aż do zwycięzkiego końca, ponieważ armia jest świadomą, że nawet pokój, przywracający dawne granice, pokój bez zgody sojuszników byłby haniebnym pokojem, zagrażającym nowej wolności Rosyi, przedstawiającym się jako próba zdrady, która oddzieliłaby nas od wolnej Anglii, republikańskiej Francyi, Belgii, Serbii, Czarnogóry i Rumunii, które dla sprawy przyjaciół narażone były na spustoszenia i wobec których taki pokój oznaczałby złamanie słowa i naszej uroczystej przysięgi.

Dalej przywrócenie wolnej Polski, obejmującej obszary Niemiec i Rosyi. Dla osiągnięcia tych celów zgromadzenie stawia następujące żądania wobec komitetu delegatów robotników i żołnierzy: Komitet ma całą siłą popierać rząd, jak długo ten rząd przestrzega interesów ludu i okazuje się zdolnym do przywrócenia w obecnej chwili nieodzownego porządku. Komitet ma urzeczywistnić wszelkie żądania rządu prowizorycznego, w jego charakterze jako jedynego organu, któremu kraj i armia złożyły przysięgę wierności. Komitet ma nadto załagodzić wszelkie różnice zapatrywań w łonie robotników, jakoteż różnice zapatrywań personalu i technicznego kierownictwa fabryk i zakładów, ponieważ desorganizacya przemysłu grozi klęską armii. Komitet przedłożyć ma swe gospodarcze żądania komisyi rzeczoznawców, nie wstrzymując jakiejkolwiek pracy, koniecznej dla obrony kraju, przeciwnie, ma ją popierać dla osiągnięcia wzmożenia się wydatności pracy i odroczyć urzeczywistnienie 8-godzinnego dnia pracy.

Dalej, co się tyczy żołnierzy i oficerów: Wytężyć należy wszelkie siły dla poparcia przygotowań do walki. Wolni od trosk żołnierze mają przywrócić wszelką dyscyplinę na podstawie nowego porządku demokratycznego i nigdy nie zapominać, że tylko dyscypliną złączona armia przedstawia niebezpieczeństwo dla nieprzyjaciela, a nie walka uzbrojonego ludu. Wierne dochowanie złożonej prowizorycznemu rządowi przysięgi i ścisłe podporządkowanie się komendantom jest świętym obowiązkiem żołnierzy wszelkich stopni. Żołnierze muszą okazywać oficerom pełne zaufanie.

Dyskusya nad imperyalizmem.

Petersburg. B. Kor. Dziennik „Rjecz“, przedstawiający opinię ministra spraw zagranicznych, omawia deklaracyę rządu o celach wojennych i pisze: Konieczność przedewszystkiem obrony kraju musi zjednoczyć wszystkie stronnictwa. Kilka zupełnie skrajnych partyj popełnia ciężki błąd, oznaczając jako imperyalizm wszelkie naturalne dążności celem zapewnienia bezpieczeństwa na zewnątrz i gospodarczego rozwoju Rosyi. Prowizoryczny rząd odrzucając cel zwiększenia potęgi Rosyi kosztem innych ludów, nie zaprzecza jodnak stanowczo możliwości poniżenia ojczyzny ani zmniejszenia jej sił żywotnych i jej nieprzewidzianych praw. Równocześnie potwierdza rząd, że w całej pełni spełni wszelkie zobowiązania wobec sprzymierzonych. Porzucenie tej idei, zagrażałoby rosyjskiej demokracyi samobójstwem. Konkretne warunki pokojowe zostaną podane przez lud w ścisłej łączności z sprzymierzonymi.

Amsterdam. B. kor. „Handelsblad“ donosi z Petersburga: Kwestya celów wojennych zajmuje w wysokim stopniu umysły. Stronnictwa socyalistyczne wywierają na rząd silny nacisk, aby go skłonić do oświadczenia, że nie ma żadnych zamiarów imperyalistycznych, czy też agresywnych, czyniąc od tego zależnem poparcie rządu odnośnie do dalszego prowadzenia wojny. Interwiew, w którym Miljukow osobiście oświadczył się za podziałem Austro-Węgier i za aneksyą Konstantynopola, wzmocnił nieufność socyalistów i wywołał agitacyę. Sytuacya stała się tak poważną, że rząd widział się zniewolonym złożyć oświadczenie, że nie zamierza zabierać obcych obszarów lub ujarzmiać innych narodów.

Zabiegi Rosyi o Turcyę.

Zurych. Szwajcarskie dzienniki piszą o możliwości porozumienia między Rosyą a Turcyą odnośnie do neutralności Dardanel.

Frankfurt. Jak informuje „Frankf. Ztg.“ otrzymała szwajc. aj. Radio wiadomość z Petersburga, że Milukow oświadczył podczas przyjęcia dziennikarzom, iż Rosya wystosowała do Turcyi niewiążące zapytanie w sprawie wolności cieśnin i przyszłości Armenii.

Z kongresu kadetów.

Haparanda. B. kor. Na kongresie partyi kadetów oświadczył deputowany moskiewski Mandelstamm, że Rosya musi zginąć wskutek podwójnego rządu. Przeciwko temu trzeba wszelkimi środkami walczyć. Inni mowcy oświadczyli, że usposobienie wśród ludności wiejskiej wykazuje dwa kierunki: Inteligencya wiejska jest za republiką, reszta zaś ludności włościańskiej za carem. Wielkiem jest więc niebezpieczeństwo niepokojów w kraju. Konieczne są dyrektywy ze strony rządu. Nie jest wskazanem spieszyć się z powołaniem konstytuanty, zwłaszcza ze względu na interes włościański z powodu uprawy roli i ze względu na jeńców rosyjskich, znajdujących się w Niemczech.

Wojna z Ameryką.

Sprawa sojuszu z ententą.

Amsterdam. B. kor. Do „Timesu“ donoszą z Waszyngtonu z d. 11 bm.: że rząd amerykański ciągle jeszcze zwleka z zawarciem formalnego sejuszu z mocarstwami koalicyi. Amerykanie z powodu dotychczasowego swego odosobnienia nie mogą się jeszcze pogodzić z myślą sojuszu. [illegible]malny traktat musianoby przedłożyć senatowi i byłby on narażony na różne ataki ze strony polityków-demokratów.

Masowa budowa okrętów handlowych.

Waszyngton. Biuro Reutera. Program departamentu budowy okrętów, by wybudować flotę składającą się z 1000 okrętów towarowych drewnianych, każdy o pojemności 3000 ton, aby w ten sposób pokryć straty spowodowane przez akcyę łodzi podwodnych, otrzymał już placet Wilsona. Na cel ten uchwalił kongres 50 milionów dolarów. Kontrakty o budowę okrętów zostały już zawarte.

7 MILIARDÓW DOLARÓW.

Waszyngton. B. Kor. 11. kwietnia. Komisya izby reprezentantów oświadczyła się jednogłośnie za przyjęciem ustawy, przewidującej na cele wojenne wydanie bonów na pięć miliardów dolarów i przekazów skarbowych na dwa miliardy dolarów.

Konfiskata austro-węg. parowców.

Genewa. Paryskie wydanie „New Jork Heralda“ donosi z Nowego Jorku: Zajęcie austryacko-węgierskich okrętów nastąpiło bez zajść. Załoga została internowana. Na kilku okrętach maszyny były uszkodzone.

Pierwszy obóz dla internowanych znajduje się w Atlancie. Aresztowania odbywają się dalej.

Stanowisko Argentyny.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Telegram z Buenos Aires donosi: Chociaż rząd argentyński zamierza utrzymywać na razie neutralność, jak długoby prawa Argentyny nie byłyby narażone, to jednak złożył oświadczenie wyrażające swą zgodność z polityką Stanów Ziednoczonych.

WILSON ŻĄDA WYDALENIA POSŁA NIEMIECKIEGO Z MEKSYKU.

Berlin. Według „Vossische Ztg“ otrzymał „Matin“ z Waszyngtonu depeszę, iż Wilson zażądał od generała Carranzy, ażeby wydalił z Meksyku niemieckiego posła, ponieważ obecność niemieckiego posła w Meksyku zagraża dobrym stosunkom między Meksykiem o Stanami Zjednoczonymi.

Sytuacya polityczna na Węgrzech.

Wiedeń. „Zeit“ donosi z Budapesztu pod datą 11 bm.: Wobec zapowiedzianego posiedzenia Sejmu, we wszystkich kołach politycznych Węgier daje się odczuć łatwa do zaobserwowania nerwowość. Koła opozycyjne twierdzą, iż sytaucya gabinetu hr. Tiszy stała się nadzwyczaj krytyczną. Również w kołach partyi rządowej panuje pewien niepokój, wywołany tem, iż z powodu zapowiedzianego przez cesarza niemieckiego powszechnego prawa wyborczego do Sejmu pruskiego, sprawa reformy wyborczej stała się bardziej aktualną niż przedtem.

Członkowie partyi Karolyiego postanowili odroczeniu Izby przeciwdziałać wszelkimi środkami. Mają być wniesione nagłe interpelacye i wnioski, zmierzające do sprowokowania dłuższej dyskusyi. Między innemi ma być postawiony wniosek o utworzenie komisyi, któraby skontrolowała gospodarkę wspólnego ministerstwa wojny. Komisya ta miałaby również za zadanie zbadać umowy o dostawę, zawarte przez ministeryum z rozmaitymi dostawcami. W motywach tego wniosku ma być podniesione, iż oba rządy uniemożliwiły zwołanie delegacyi.

Nagłe odroczenie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. B. Kor. Sejm. Otwarcie sejmu naznaczone na godz. wpół do 7. wieczór nieco się opóźniło. O g. $^3/_4$7 wiceprezydent Szasz zjawia się na sali. Za nim wchodzi prez. ministrów i inni ministrowie. W tej chwili na lewicy powstaje ogromna wrzawa, w której biorą udział zwłaszcza posłowie partyi ludowej i grupy Karolyiego. Pos. Smrecanyi woła: „Niech żyje powszechne, równe i tajne prawo głosowania“. Burzliwe wołania z lewicy: „W tej izbie nie można o niczem innem mówić jak o prawie wyborczem. Izba nie może być odroczoną“. Do prez. ministrów wołają: „Podaj się pan do dymisyi“. Kiedy wiceprez. przerwał posiedzenie wrzawa jeszcze się wzmaga. Z lewicy pod adresem rządu bez przerwy padają wołania: „Podaj się pan do dymisyi, pfuj. Niech pan przedłoży prawo wyborcze“. Gdy tylko przewodniczący prosi o spokój, wrzawa się wzmaga. W tem powstaje pos. Smrecanyi. Burzliwe okrzyki na lewicy. Słuchajcie Smrecanyiego. Podczas wrzawy prezydent zawiesza posiedzenie. Po przeszło jednogodzinnej przerwie hr. Tisza zjawia się na sali. Zno[illegible] odzywają się z lewicy w jego kierunku [illegible] wołania: „Czy przynosisz pan [illegible] Najlepiej by było, gdybyś się pan podał do dymisyi“. Inni wołają: „Słuchajmy wywodów posła Smrecanyiego o panamie“. Gdy wiceprezydent Szasz zasiadł na trybunie prezydyalnej, wrzawa na lewicy odżyła. Znowu w okrzykach biorą głównie udział posłowie z partyi ludowej i grupy Karolyiego. Posłowie wołają: Niech żyje powszechne równe tajne prawo wyborcze. Te hałaśliwe okrzyki trwają bez przerwy, tak, że prezydent nie może znaleść posłuchu i posiedzenie, które zaledwie otworzył, musi zawiesić. Druga przerwa trwała jednak tylko kilka minut.

O g. 8 min. 10 wiceprezydent Szasz oświadcza, że otwiera znowu posiedzenie. Burzliwe okrzyki i ciągła wrzawa na lewicy.

Hr. Tisza wśród wrzawy **przedkłada odręczne pismo monarchy odraczające izbę posłów.** Przewodniczący każe odczytać pismo odręczne. Prawica przyjmuje odczytanie burzliwymi okrzykami „elien“. Prezydent oświadcza, że izba przyjęła pismo monarchy z czcią i hołdem do wiadomości i zamyka o g. $^1/_4$9 posiedzenie. Wrzawa na lewicy trwa dalej.

Z IZBY MAGNATÓW.

Budapeszt. B. Kor. Izba magnatów. Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęło do wiadomości szóste sprawozdanie prezydenta ministrów o użyciu nadzwyczajnej władzy w czasie wojny. W sobotę po południu odbędzie się posiedzenie, na którem promulgowane będzie pismo odręczne monarchy w sprawie odroczenie sejmu.

Stanowcza rezygnacya Dra Sylwestra.

Wiedeń. Tel. wł. Współpracownik „Parlament. Korrespondenz“, który zwrócił się do prezydenta izby dra Sylwestra z zapytaniem, czy tenże, obstaje przy pierwotnem swem oświadczeniu, iż nie reflektuje więcej na ponowny wybór na prezydenta izby, otrzymał odpowiedź: Prosze podać do wiadomości, iż stanowczo zdecydowałem się nie przyjąć ponownego wyboru na prezydenta izby.

PARLAMENT W MAJU.

Wiedeń. B. kor. Prezydyum niemieckiego związku narodowego odbyło dziś posiedzenie. Uczestniczyli w niem także min. Urban i dr. Sylvester. Omawiano p[illegible]ownie wewnętrzną polityczną sytuacyę, sprawę zwołania Rady państwa oraz stworzenia warunków jej zwołania. W ciągu narad min. Urban oznajmił, że Rada państwa ma się zebrać z końcem maja a opublikowanie jej zwołania nastąpi 14 dni przed tem.

Legiony kadrami armii polskiej.

GŁOSY PRASY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń. B. Kor. Dzienniki widzą w rozkazie cesarza Karola do polskiego Korpusu posiłkowego stanowczy dowód Jego wielkodusznej i prawdziwej miłości dla narodu polskiego, respektowania przez Niego tegoż praw i Jego owocną pomoc przy powstaniu niezawisłej Polski. Dzienniki podnoszą, że narodowa armia sprzymierzonego królestwa obecnie jest zapewnioną i wyrażają pewność, że wojsko polskie okaże się godnem wielkich tradycyj swej ojczyzny i obowiązującego przykładu swej historyi. Wyswobodzenie Polski z pod jarzma rosyjskiego można już dziś oznaczyć jako ostateczny wynik wojny światowej. Powrotu do niedawnej przeszłości więcej nie ma.

„Fremdenblatt“ pisze: Podczas gdy proklamacya z listopada z r. stanowiła konieczny warunek narodzin niepodległej Polski, stworzenie polskiej siły zbrojnej jest nieodzownym postulatem utrzymania jej przy życiu. Cesarz Karol w wielkoduszny i wspaniały sposób oddał nowo powstałemu państwu polskiemu tych Polaków, którzy ochotniczo pod sztandarami austro-węgierskimi walczą w tej wojnie światowej. Misya Polski na wschodzie Europy polegała na tworzeniu wału ochronnego dla zachodniej religii i kultury. Należy mieć nadzieję, że także nowa Polska spełni to zadanie. Że to zaufanie do narodu polskiego żywimy, dowodzi, że cesarz oddał polskie legiony, które dotąd w tej wojnie światowej tak dzielnie i nieustraszenie walczyły w szeregach naszej armii. Niechaj one będą symbolem szczerych serdecznych uczuć, jakie panowały między monarchią habsburską i narodem polskim.

„Neues Wiener Tagblatt“ oświadcza: Pozdrowienie cesarza dla wiernych towarzyszy broni wywoła w wyswobodzonym państwie milionowy oddźwięk. Armia Królestwa Polskiego wystąpi ramię w ramię z wojskami państw środkowych przeciw przemocy wrogów.

Wiadomości telegraficzne.

ŚMIERĆ ARCYBISKUPA MONACHIJSKIEGO.

Monachium. B. Kor. **Kardynał arcybiskup X. dr. Bettinger zmarł nagle dziś w południe na udar serca.**

Nowi dyrektorowie szkół średnich.

Wiedeń. B. Kor. Cesarz zamianował prof. gimnazyum w Sanoku Stanisława Basińskiego dyrektorem tego gimnazyum a prof. VI. gimnazyum we Lwowie dr. Konstantego Wojciechowskiego dyrektorem gimnazyum im. ces. Franciszka Józefa.

ODROCZENIE PODRÓŻY NA BAŁKAN.

Wiedeń. B. kor. „Parlament. Korrespondenz“ donosi, że projektowana na koniec kwietnia podróż członków austryackiego parlamentu na Bałkan, odroczoną została na czas późniejszy.

GŁÓD W GRECYI.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Według urzędowych stwierdzeń i wskutek blokady Grecyi wydarzyły się tam liczne wypadki śmierci głodowej.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Do Wacława Wilczyńskiego i Stanisława Normarka w Kijowie. Listy i pieniądze z Warszawy posiada Stefan Makowski, inżynier na metallurgicznej fabryce w Krematorskiej, gub. Charkowska. Ogółem wysłałem 64 listy i Rb 900, na Stołypińską. Otrzymałem dwie wiadomości i jedną kartę od Wacka, w listopadzie ogłoszenie w „Głosie" od Stefka. Jesteśmy zdrowi. 1644

Bogdanowiczowa z Rozalina, która zdrowa jest w domu — prosi o wiadomość, co się dzieje z Anną z Bogdanowiczów Kaczkowską ze Szawel i Karolina z Bogdanowiczów Bistramowa z Rozalina — od początku wojny nie mają wiadomości. 1610

Józef Popławski — Sandomierz — prosi znajomych o wiadomości o synach Marku i Michale. Proszę polskie i rosyjskio gazety powtórzyć moją prośbę. 1831

Weliż, Witebska gub. 2 część, za kruk. Mosiej Szpekman. Żona zawiadamia, kartę otrzymała. Jesteśmy z córką Hają zdrowe. Wszyscy zdrowi na miejscu. Odpisz, dokładny adres. 2089

Moskwa, Zachodni Zarząd Górniczy, ewakuowany z Warszawy. Naczelnik **Bryłkin**. Eugenia\Leśniewska, prosi o zawiadomienie siostry Olgi Leśniewskiej, że rodzice na wsi zdrowi. Ja w Warszawie. Materyalne położenie nasze nie najgorsze. Odpisz tą samą drogą. 2090

Władysław Jakubowski, prosi Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Ksawerego Branickiego, zamieszkałego w Władysławowie, gub. Kijowskiej, poczta Kuchary, o udzielenie wiadomości przez gazetę „Głos Narodu" o Janie Jakubowskim i Lucyanie Szarrasie, leśniczych, z Rosyi gub. Grodzieńskiej. 2091

Doktorowi Breszlowi, odpowiada inżynier Klug, że rzeczy jego osobiste dobrze przechowane, Z garderobą żony źle. Pieniądze nie potrzebujemy, gdyż niema nikogo z rodziny. Mieszkanie zapotrzebowane. 2092

Siostra **Maryanna Budziak**, prosi uprzejmie o wiadomość o bracie Marcinie w Rosyi. U nas w domu wszystko dobrze. Adres obecnie: ulica Instytutowa 4, m. 5. Pułk Turkiestański na Kaukazie. 2093

Bank Międzynarodowy Moskwa, **Władysław Miller**, zaniepokojeni zapytujemy, zdrowie, Władziów, Maksów, Jakóba, Henryka. Prosimy wiadomości tą samą drogą. Tu wszyscy zdrowi, Jakóbowie, Stefan, Olga, rodzeństwo. 2080

Bojanowska Leokadya, Warszawa, Mokotowska 55. Zawiadamia Zygmunta, zamieszkałego w Piotrogrodzie, że w Łodzi wszyscy zdrowi. Maniuś w Niemczech. Jeżeli możecie, przyślijcie pieniądze. 2081

Motzówna Halina, zawiadamia Wacława Motza, Moskwa, Petrogrodzka Słoboda, 16, m. 18, że dzieci jego są zdrowe, uczą się. Ciocia Ignasia, Dziadzio Motz chorzy. Babcia umarła. Pieniądze otrzymaliśmy dwa razy. Proszę o wiadomości. 2082

Mianowski Julian, Moskwa, Gruziny Małyj Kiszyński Pereułok 19, m. 17, Kraczkiewiczowa Zofia, Zygmunt, Bronia zdrowi. Mama ze zdrowiem tak samo w zakładzie. Szwejkowska mieszka w Siedlcach, Ogrodowa. Część rzeczy u znajomych. 180 rubli dostałam, jeżeli możesz przyślij więcej. 2083

Holzmann Oszer i Rachel, z Pińska, zamieszkali Warszawa, Waliców 14. Upraszają ciotkę Rachelę Pomeranz, Petersburg, Suworow Prospekt 43, o pomoc pieniężną, bardzo potrzebują. Wszyscy zdrowi. Pozdrawiają wszystkich. Fabryka chałwy w porządku. 2084

Zawiadamia syna swojego **Franciszka Ranieckiego**, aptekarza, przebywającego podobno w Taganrogu, że ja i cała rodzina jesteśmy zdrowi. Ciechanów Płońsk i obie apteki w porządku. Proszę bardzo o wiadomość o sobie tą samą drogą. 2085

Stefanowie i Ryszardowie Piątkowscy, mieszkający w Łodzi zapytują o zdrowie Leopolda Piątkowskiego w Kijowie ulica Krugło Uniwersytecka Nr 8, i donoszą że rodzice są w krytycznym położeniu i żądają pomocy materyalnej. 2141

Michał Orlikowski, z Warszawy, Chmielna 1, Chmielna 1, zawiadamia Maryę Reszke, zamieszkałą w guberni Kijowskiej, poczta Rzyszczów, majątek Juszki. Jesteśmy zdrowi, ale nie mamy wiadomości od naszych synów. Piszcie do niego, niech da znać o sobie i Antosiu. Czesław Orlikowski, Weterynarz armii czynnej, I etapowy lazaret Weterynaryjny X armii. Józef Turowski, Julia Zajkowska, Antonina Lechowska i Wacław Reszke zmarli. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Uprzejmie proszę Dziennik Kijowski o przedruk. 2076

Rybaczukowie, Warszawa, Wielka 31, założenie materyalne niezłe. Prosimy pamiętaj- wiadamiają Bolesława i Antoniego Rybaczuków. Ogłoszenie czytali. Wszyscy zdrowi. Pocie o swoim zdrowiu. Czekamy upragnieni powrotu. 2075

Halina Pawełkiewicz, Szopena 19, Warszawa, Prosi Augusta Barbanell, Odessa Petropari, wiadomości o Feliksie Strzegowskim. Przesyłam mu wyrazy niezmiernego przywiązania i proszę o odpowiedź. 2086

Wiktorya Walas z Wojnicza, gmnia Ćmielów, powiat Opatowski, parafia Wojciechowice, prosi życzliwych o łaskawe doniesienie jej, gdzie się obraca mąż jej Tomasz Walas, który służył w 12 czynnej armii 3 obozowym batalionie. Proszę go powiadomić, że dzieci zdrowe, że Zofia Pawłowska, Teodor Przytuła i Maryanna bratowa — umarli. — Ojciec Józef powrócił. — Odpisz lub odpowiedz zaraz bo tęsknię i jestem niespokojna. — Pisma w Rosyi upraszam o przedruk powyższego ogłoszenia. 2132

Ignacy Szumowski z Kowla, Wołyńska gub., prosi redakcyę „Dziennika Kijowskiego" o łaskawe przesłanie niniejszego ogłoszenia Doktorowi Włodzimierzowi Łozińskiemu, Duża podwalna 28, Telef. 439, by on tą samą drogą dał odpowiedź, gdzie znajduje się moja żona i 4-ch synów, czy żyją i jakie ich położenie? również znajomych moich i kolegów—przyjaciół mych synów proszę serdecznie, ktoby o nich wiedział niech nie odmówi dać mi wiadomości przez polskie gazety dla przedruku w „Głosie Narodu" krakowskiej gazecie. Koszta w swym czasie zwrócę. Posady żadnej nie zajmuję, z domu żadnego dochodu nie mam. Polskie i rosyjskie gazety proszę o przedruk. 2168

Stanisława Głowacz z Lublina prosi Tadeusza Fleszyńskiego o wiadomość o synu swoim Olesiu, który był w Samarze 3-cia artyleryjska zapasowa brygada, 2-ga baterya, 4-ty wzwód; w Maszowie i Aleksandrowie wszyscy zdrowi, prosimy o odesłanie do „Echa Narodu" w Moskwie. 2172

Moskwa, Sofijskoje podworje, Sofijskaja nadbiereżnaja — hrabia **Polytelo. Jestem** zdrowa, mieszkam w Wojsławicach. Co się dzieje z Bronią, czy zdrowe? Proszę o odpowiedź tą samą drogą i o przedruk w innych pismach. Henryka Chrzanowska. 2169

Władysławostwó Osuchowscy zawiadamiają siostrę Maryę Orzeszkową, Kijów, są zdrowi. Prosimy wiadomości o Twoich synach, Emilci, Luciu, Franku Kaniewskim, Janku Szymczaku, którzy końmi wyjechali do Konrada, czy dojechali cało. Marci mieliśmy kartę, jest w Ryżawce, czy dotąd tam? Strasznie tęskno bez niej. Mieszkamy 8, grudnia Różyn. O Stachu ani dobrego, ani złego niewiemy, pomimo usiłowań. Od ciebie żadnej wiadomości. Pisz, błagam. Adres: Kowel, Komenda Obwodowa. 2170

Panlina Cukier z Lublina zapytuje Rozalię Margolin, Karolinę Zeldowicz w Kijowie, co porabiają, czy zdrowe? Czy Pola wyszła zamąż, za kogo? Cukier, Początkowska 7. 2171

Marya Skurzyńska, Koszykowa 13, prosi syna Stanisława lub Zdzisława Polaskiego — Moskwa — dostawców 17-go pułku Strzelców syberyjskich o niezwłoczne wysłanie 1000 Marek. W czerwcu otrzymałam 100 marek, wystarczyły na 3 miesiące. Zdrowi. Czekamy tą drogą wiadomości. 2146

Stefania Panly, Hoża 32, zawiadamia syna Aleksandra. Petersburg. Zarząd Portowy. Z córkami zdrowa, posady mają, ale ciężko. Tęsknią martwią ogromnie. Czy wszyscy trzej żyją? Eugeniusz, Wacław gdzie? Dwukrotnie otrzymały po 200 marek, ostatnie marzec. 2147

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Józef Bartkowski prosi żonę Franciszkę i syna Edwarda o padanie wiadomości i adresu o sobie tą samą drogą i zawiadamia, że jest przy dawnym zdrowiu, pracuje w szkole rzemieślniczej C. K. O. w Siennie, gub. mobylowskiej. Chciałby posłać pieniądze.

Jan i Zofia Wędrychowscy zapytują rodziców zamieszkałych w Mrozach i brata Wacława w Łodzi czy zdrowi? Janek ciągle na tej samej służbie. Zosia z Adasiem, który mądrze wyrasta w Bobrujsku, Jurkowie w Moskwie, mają drugą córkę i dobrą posadę. Czekamy z upragnieniem wiadomości tą samą drogą. — Strasznieśmy się stęsknili, żyjemy myślą powitania. Obecnie przesyłamy pieniądze do was przez I departament spraw zagranicznych.

Nielipińscy z Winnicy, gub. podolska, bardzo proszą księdza proboszcza w Bochotnicy, gub. lub Nałęczów, o zawiadomienie matki Józefy Sobkiewicz w Nałęczowie, iż są zdrowi i na dawnem miejscu, Stasia pisała dwa razy. Proszę o odpowiedź.

Wacław Aleksandrowicz zawiadamia żonę, dzieci i rodzinę w Warszawie, Kaliksta 7, że jest zdrów i na starem miejscu, od Edka i Franka otrzymuje listy, są zdrowi i na dawnem stanowisku, wiadomość od was otrzymałem.

Kamińska Janina Bronisławowa z Warszawy bardzo prosi znajomych o jakąkolwiek wiadomość tą samą drogą o matce swej Jadwidze Będzyńskiej i ojcu w Warszawie. Zawiadamia, że jest zdrowa. Prosi gazety o przedruk.

M. Fajner zawiadamia Izaaka Fajnera w Łodzi, ul. Widzewska 45 i L. Rozen zawiadamia Sruła Czarna w Siedlcach, ul. Długa 37, że są zdrowi, zasyłają pozdrowienia. Służą w armii czynnej. Proszę o wiadomości przez gazetę.

Plissowie z Połtawy, Nowo-Mikołajewska 45, proszą pp. Czajczyńskich w Zawierciu, gub. piotrk. o wiadomości o stryju z Będzina, co się z nim dzieje? Ślemy serdeczne pozdrowienia, a także i wszystkim znajomym, my wszyscy zdrowi i blisko siebie, dzieci się uczą. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Walerya z Emirhasan „Emirsajło-wów i Zdzisław **Modzelewscy**, zawiadamiają rodziców, mieszkających w Warszawie, Mirowska 6, że są zdrowi, mają córkę i że powodzi się im nieźle. Fela, Stanisław, Józef i dzieci zdrowi. Prosimy o wiadomości o sobie tą samą drogą. Olgopol, gub. pod., Lutomirka.

Regulski Janusz zawiadamia rodziców w Kutnie, że jest zdrów na starym stanowisku, Józiek mieszka w Piotrogrodzie, Czubarow zaułek 2, m. 114, powodzi mu się dobrze. Bronek również na starym stanowisku. Dotąd nie miałem żadnej wiadomości od was. Ogromnie niepokoję się. Czyście odebrali moje listy? Co słychać z Tadzikiem? Czytałem ogłoszenie p. Szymańskich. Doktorostwo w Mińsku, powodzi im się dobrze. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Wszystkich znajomych proszę o powiadomienie rodziców w Kutnie.

Kamiński Jerzy i Topolski Stanisław zawiadamiają swoje rodziny w Warszawie i p. W. Motze, że są zdrowi, pracują i uczą się. Topolski praktykuje w szpitalu. Kamiński na czwartym kursie. Mieszkają, Stołypinowska 61. U Kopytowskich, Wolskich i Tomka pomyślnie. Ojciec w Czyste. Prosimy o częste wiadomości tą samą drogą. Pisma prosimy o przedruk.

Stanisławowa **hr. Mycielska** z Borynicz —Galicya — prosi Natalia Chodkiewiczowa o wiadomość tą samą drogą, co się dzieje z rodziną Zaluczkowskich? Panna Jadzia u mnie zdrowa.

Wanda Felińska z Wojtunia, prosi Kazimierza Kuczyńskiego z Rudki i jego rodzinę o zawiadomienie jej tąż samą drogą, gdzie się znajdują i jak im się powodzi. Mieszkam w Radomyślu, gub. Kijowskiej, skrzynka pocztowa 36.

Wawrzyniec Białkowski prosi księdza proboszcza ze wsi Dąbrówka, gub. radomskiej pow. radomsk. o zawiadomienie rodziców, Gaczów, żonę Józefę, braci i Kucharskiego, że jest zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą.

Józef Czubaszek prosi księdza proboszcza z parafii Łukowskiej, gub. siedleckiej, zawiadamia brata Jana, siostrę Rozalię, szwagra Tomasza Siejaka w majątku Kownatki, że jest zdrów, jak również ojciec. Matka umarła w roku 1915. Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Marya Czechowiczowa prosi Tolę Krzemieniewską, Warszawa, Chmielna 34 o wiadomości tą samą drogą, co u nich słychać i co się dzieje z p. Kazimierzem Dymitrowiczem. Mieszkam w Kijowie. Pracuję w szpitalu.

Józef Biliński zawiadamia Władysławostwo Skibińskich z Lublina, że wiadomość przez gazetę otrzymał. Wszyscy zdrowi. — Sokólscy zmienili posadę, mieszkają w Winnicy, on pracuje w organizacyi, powodzi się dobrze. — Z Helcunanu wieści rzadkie. Pozdrawiam was serdecznie. Pisma proszę o przedruk.

Andrzej Styczek i Wojciech Burak zawiadamiają Marcyannę Burak w Warszawie, gmina Mokotów, wieś Sielce, ulica Czerniakowska 13, za rogatką, że są zdrowi i widują się. — Ukłony rodzinie i znajomym. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Adam Zadrożny zawiadamia siostrę i szwagra w Warszawie, Litewska 8, że jest zdrów i na starem miejscu. Ukłony Razubskiej i Lipowskiemu. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Reingruber Franciszek, Saratów, ulica Konstantynowska 24, m. 1, zawiadamia Michalinę i Władysława Muchów, Warszawa, Rynkowa 11, że syn Zdzisław, Apolinary i Julian Fajecki. Juliusz Giernek i Paweł Tolwiński są zdrowi i zasyłają serdeczne pozdrowi[illegible]

Stefan Weinciner, Kijów prosi p. Ludwikę Czernik, Warszawa, Szkolna 6, aby za pośrednictwem gazety, zawiadomiła go o co się dzieje z jego rodziną. Włodek chodzi do szkoły polskiej realnej w Kijowie. — List przez Sztokholm otrzymaliśmy.

WALNE OGROMADZENIE Członków Towarzystwa Zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej W LIMANOWEJ odbędzie się w dniu **13 kwietnia 1917 r. o godzinie 11 przed połud.** w budynku Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków za r. 1916.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej.
5. Zatwierdzenie wyboru 2 członków Dyrekcyi.
6. Odczytanie sprawozdania z lustracyi, przeprowadzonej przez Związek Stowarz. zarobk. i gospod.
7. Wnioski członków.

Ks. Kazimierz Łazarski, prezes.

551

L. 2.883/917. Oświęcim, dnia 29. marca 1917.

LICYTACYA.

613

Dnia 17. kwietnia 1917 r. o godz. 10 rano odbędzie się w Urzędzie miejskim w Oświęcimiu ustna tudzież ofertowa licytacya na dzierżawę miejskiej wyłączności dróg gminnych przy eksploatacyi szutrów i piasku w Oświęcimiu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.